

## GRA O ROPEĘ JESZCZE SIĘ NIE SKOŃCZYŁA. MEKSYK ZBOJKOTOWAŁ POROZUMIENIE OPEC+ [KOMENTARZ]

---

Po miesiącu na rynku ropy, który przypominał thriller w stylu Alfreda Hitchcocka, ministrowie krajów OPEC+ usiedli do rozmów, z musu prowadzonych w formie wideokonferencji. I choć najwięksi producenci, Rosja i Arabia Saudyjska, którzy spowodowali zerwanie rozmów na początku marca, doszli do porozumienia, nieprzekonany został Meksyk.

Południowy sąsiad Stanów Zjednoczonych jest sporym, choć nie kluczowym wydobywcą. W 2019 roku odpowiadał za 2,7% światowej produkcji z nakładem ponad 2 mln baryłek dziennie. Jednak przez ten bunt, całe historyczne, wielostronne porozumienie może się załamać.

### **Niepokorny Meksyk**

A co zakłada porozumienie? W maju i czerwcu produkcja spada o 10 milionów baryłek dziennie. Najwięksi w grupie, Rosja i Arabia Saudyjska zmniejszą swoje moce do 8,5 mln baryłek każdy. Inne państwa obniżą wydobycie o 23%.

Meksyk w tym układzie byłby zmuszony do zredukowania produkcji o 400 tys. baryłek dziennie. Minister energii tego kraju, Rocio Nahle Garcia, kurczowo trzymała się obniżki o 100 tys. Meksyk znajduje się pod ogromną presją, jeśli jego upór miałby wywrócić długo budowany stół negocjacyjny.

### **Załamanie**

W związku z drastycznym spadkiem cen ropy na początku marca, po zerwaniu rozmów OPEC+ i miesięcznej wojnie cenowej Rosji z Arabią Saudyjską świat ropy zatrzęsął się w posadach. Krajom rozwijającym się, których gospodarka oparta jest na surowcu, w dłuższej perspektywie groziłoby bankructwo. Wszystkie wielkie koncerny na czele z ExxonMobil w USA w dużym stopniu ucięły wydatki wyczekując niepewnego jutra. Wiele mniejszych firm już upadło lub jest w stanie agonii.

To z kolei oznacza również zwolnienia. Szef Międzynarodowej Agencji Energii stwierdził, że przez kryzys na rynku ropy pracę stracić może nawet 50 milionów ludzi. Część z nich i tak musiałaby odejść przez zmniejszony popyt, ale wielu utrzymałoby zatrudnienie, jeśli producenci dojdą do porozumienia.

Krwawią również przedsiębiorstwa amerykańskie. Stąd kraje OPEC znalazły się pod presją prezydenta USA Donalda Trumpa, który odbył w ostatnich dwóch tygodniach kilka rozmów telefonicznych z przywódcami Arabii Saudyjskiej i Rosji. Trump zresztą zdążył skomentować sfinalizowanie rozmów OPEC jako "bardzo akceptowalne".

### **Dogonić popyt**

Pozostaje jeszcze pytanie czy cięcia zaproponowane przez kartel w ogóle mają większe znaczenie. Dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii powiedział w tym tygodniu, że "OPEC nie uratuje rynku ropy". "Nawet jeśli OPEC+ zgodzi się na obniżkę podaży o 10 milionów baryłek dziennie, światowe magazyny będą rosnać w tempie 15 milionów baryłek dziennie w drugim kwartale" - stwierdził niedawno Faith Birol w rozmowie z Reutersem.

Innymi słowy - ograniczenie produkcji OPEC+ zmniejsza światową podaż o 10% podczas gdy spadek popytu spowodowany przez epidemię koronawirusa szacuje się na ok. 30%. Dystans rzecz jasna się zmniejsza, ale nowy ład OPEC prawdopodobnie nie zatrzyma spadku cen.

### **"Niewidzialna bestia"**

"COVID-19 to niewidzialna bestia która wpływa na wszystko na swojej drodze. Dane dot. podaży i popytu są przerażające. Nadpodaż w drugim kwartale będzie czymś, czego jeszcze w życiu nie widzieliśmy" - miał powiedzieć wedle Bloomberg'a na wideokonferencji kartelu jego sekretarz generalny Mohammad Barkindo.

Przed negocjacjami, Rosja i Arabia Saudyjska przekonywały, że nie ma mowy o ograniczeniu produkcji, jeśli Stany Zjednoczone nie dołączą do dealu. Trump stwierdził, że przy tak wielkim spadku popytu, ograniczenie produkcji nastąpi automatycznie. Amerykańskiemu sektorowi powinno zależeć na umowie, ponieważ nie jest on tak skoncentrowany jak w Rosji i Arabii, gdzie praktycznie jeden państwowy gigant odpowiada za całą produkcję. Średnie firmy z USA będą po prostu plajtować, większe również mogą stanąć u progu bankructwa.

### **Ruch Ameryki Północnej**

Porozumienie miało być przypieczętowane w piątek podczas spotkania ministrów krajów G20, gdzie właśnie USA i Kanada miały dołożyć 5 mln baryłek do redukcji OPEC+.

Byłby to kolejny krok ku doganianiu poziomu popytu, lecz na razie trudno cokolwiek wyrokować, jeśli sam OPEC+ ma w swoim gronie rebelianta, przez którego porozumienie wisi na włosku.

I choć sytuacja zmienia się z godziny na godzinę, negocjacje poprzedzające spotkanie trwały dobre dwa tygodnie. Pierwotnie konferencja miała się odbyć 6 marca, ale ze względu na brak wystarczających uzgodnień przełożono ją o 3 dni. Wydaje się, że postawa Meksyku jest zdecydowana, choć przy ogromnej presji społeczności międzynarodowej nic nie jest wykluczone.